Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 576

Poznań, środa dnia 19 grudnia 1934

Rok 29

Sejm o cukrze i powodzi

Poseł Reger o stosunkach polsko-czechosłowackich

Warszawa, 17. 12. Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od rozpraw nad ustawą nad dodatkiem do podatku od cukru. Referował tę sprawę pos. Moczulski (B. B.), który przedstawiał motywy dodatku do podatku w wysokości 5 zł od 100 kilogramów. — Przeciwko projektowanej ustawie wystąpił ludowiec Langer, zarzucając rządowi prowadzenie polityki dwulicowej.

Pos. Gruetzmacher (Kl. Nar.), wskazał, że po 1 stycznia cena cukru powinna wrócić do 75.50 zł za klg., ale pozostanie bez zmiany, bowiem 5 zł zabierze skarb państwa. Nasuwa się tu przysłowie, że ślusarz zawinił, a kowala powiesili.

Pos. Zaremba (P. P. S.) widzi w obniżeniu cen cukru zwycięstwo nad kartelem cukrowniczym, z którym od wielu lat walczy opinja publiczna. Podatek cukrowy wzrósł do 60 procent jego wartości i dzisiaj poprostu uniemożliwia biednej ludności nabycie cukru.

Pos. Gruszczyński (Ch. D.) wspomina, że we wrześniu wywieźliśmy do Anglji 94 000 centnarów cukru za 202 000 zł. Jeżeli w kraju kosztuje cukier przeciętnie 1,30 zł za kilogram, to w eksporcie do Anglji cena jednego kilograma wynosi 6 i pół grosza. W roku 1927-28 cukier na rynku światowym kosztował 60 zł za 100 kg, w następnym 43 zł, w roku 1929 — 33.30 zł, w następnym 21.34, a we wrześniu roku bieżącego zaledwie 6,37 zł. Natomiast w kraju ceny pozostają sztywne. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. Byrka referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1933-34. W dyskusji pos. Reger (PPS) poruszył sprawę stosunków na Śląsku Cieszyńskim. Przemożny rozkaz warszawski ma decydować o wszystkiem.

Głos z B. B. — O czyją wolność pan walczył?

Reger: — O wolność dla wszystkich.

Głos z ław B B. — Pan się chce wysługiwać Czechom.

Reger: — Na takie uwagi nie znajduję odpowiedzi. Mówię o wolności, której u nas niema. Masaryk rozmawiał w Karwinie z robotnikami, nie mając żadnej ochrony i powiedział im, że szczęście polega na demokracji. Ta demokracja tam naprawdę istnieje, tam znaleźli schronienie posłowie brzescy: Witos, Kiernik, Bagiński i Liberman. Tam się rozpoczęła na rozkaz Warszawy walka przeciw posłowi Emanuelowi Chobotowi. Zarzuca mu się, że w sejmie czeskim był członkiem czeskich socjalistów, lecz nietylko Chobot, ale był tam także i Buzek, a Wolf przez pewien czas był nawet faworyzowany w klubie czeskich agrarjuszy. Chobot współdziałał na terenie klubu czeskich demokratów w porozumieniu z Buzkiem, ale obecnie Buzek, korzystając z choroby Chobota, pokryjomu wystąpił. Chobota przedstawia się jako zdrajcę polskości.

Po referacie również posła Byrki o dalszych kredytach dodatkowych rozwinęła się dyskusja nad kredytami dla powodzian.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) wskazywał, że odbudowa dróg, mostów, połączeń wyniesie około 50 miljonów, a dożywianie ludzi i inwentarza przeszło 20 miljonów. Za te pieniądze możnaby było wykonać roboty zapobiegawcze. Nietylko już opozycja krytykuje tę politykę rządu, ale także działacze „sanacyjni", czego dowodem są broszury, wydane przez oficerów legjonowych i radnych B. B. W. R. w Krakowie. Pewnemu młynarzowi polecono zawiadomić telefonicznie starostwo z chwilą, gdy przybór wody dojdzie do odpowiedniego momentu. Młynarz polecenie to spełnił, wtedy przybyli saperzy i wysadzili dynamitem młyn i groblę. Obecnie prokuratorja generalna wystąpiła przeciwko młynarzowi o zwrot kosztów materjałów wybuchowych, zużytych przy wysadzeniu. Taki stosunek czynników administracyjnych wobec ludności jest niedopuszczalny.

Tę samą sprawę poruszył pos. Marjan Malinowski (Klub Lud.), który wskazał, jako rzecz niedopuszczalną, pobieranie od powodzian skryptów obowiązujących do zwrotu zasiłków. Skrypty te obecnie trzeba zwrócić, a ofiarami nie wolno płacić za pracę. (w)

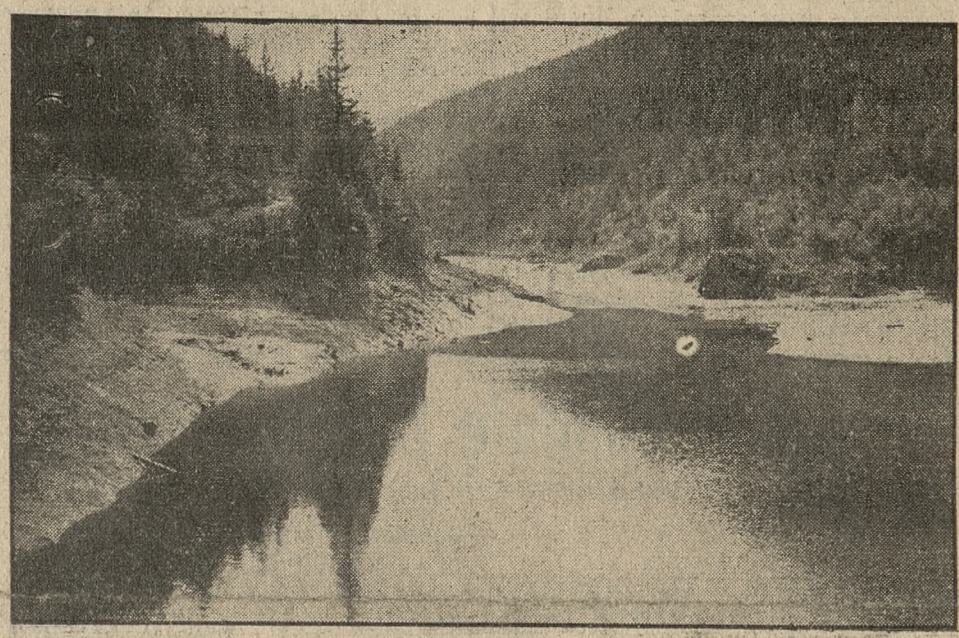

Okolice Perkalaby — (Do art.: W dolinie Czeremoszu).

INTERPELACJE I WNIOSKI KLUBU NARODOWEGO W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Warszawa. (Tel. wł.) Klub Narodowy na wtorkowem posiedzeniu Sejmu zgłosił interpelację w sprawie rządów komisarskich w Gnieźnie, w sprawie niezdrowych stosunków, panujących w samorządzie wojewódzkim w Poznaniu, w sprawie pobicia górników w Wieliczce oraz następujący wniosek:

„Sejm wzywa rząd do przedstawienia w Sejmie sprawozdania o polityce zagranicznej państwa." (w.)

Budżet ministerjum opieki społecznej

Z sejmowej komisji budżetowej

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczyła się rozprawa nad budżetem ministerjum opieki społecznej. Referował pos. Sowiński. Budżet przewiduje w wydatkach 57 502 000 zł. Na pomoc dla bezrobotnych przewiduje się 17 milj. zł, a na inne potrzeby ministerjum 40 522 000 zł. Zadłużenie ministerjum na 1 sierpnia 1934 roku wynosiło przeszło 88 milj. zł. Zadłużenie składa się pomiędzy innemi z 52 milj. w ubezpieczalniach społecznych, a 17 milj. na pomoc bezrobotnym. Zobowiązania te mają charakter krótkoterminowy.

Referent zgłosił szereg wniosków, które jednakże w niczem nie zmieniają preliminowanych w budżecie kwot.

W dyskusji pos. Wagner (B. B.) poruszył sprawę zmniejszenia wydatków na koszta podróży inwalidów, udających się na komisję rewizyjną lekarską, a następnie bardzo obszerne przemówienie wygłosił pos. Rybarski (Klub Narodowy).

Prezes Rybarski o „funduszach", ubezpieczeniach społecznych i bezrobociu

Podkreślił on, że liczbę instytucyj, otrzymujących subwencje państwowe, ukrywa się zupełnie niepotrzebnie, bo jeżeli ktoś otrzymuje subwencję od skarbu, to powinien się tym raczej szczycić. Pomysł Funduszu Pracy uważa za chybiony. „Fundusze" w gospodarce państwowej są dopuszczalne wtedy, gdy chodzi o działalność czysto kredytową, to znaczy, że udziela się pewnych pożyczek. Natomiast istnienie funduszów, opartych na podatkach, jest niecelowe. Nie można się wskutek tego należycie zorjentować w cyfrach budżetu. Między budżetem państwa a funduszami zachodzą rozmaite kombinacje i rozrachunki. W rezultacie mamy naprzykład inwestycje na zwalczanie bezrobocia z Funduszu Pracy, a osobno sprawozdanie z prac inwestycyjnych kolei. Tymczasem i z tego Funduszu Pracy koleje się zapożyczają.

Najważniejszą jest sprawa ubezpieczeń społecznych. W roku 1931 Sejm uchwalił nagły wniosek B. B. o wniesienie ustawy, zmieniającej ubezpieczenia społeczne i wprowadzające ubezpieczenie na starość. Dopiero po dwu latach Sejm uchwalił ustawę, a sprawozdawca, pos. Gosiecki, wymownie wtedy dowodził, jak żmudnych starań owocem jest ta ustawa. Natomiast premjer Kozłowski skrytykował tę ustawę.

Pos. Rybarski szeroko omawiał sprawę bezrobocia twierdząc, że w obecny sposób tego problematu nie rozwiążemy. System, polegający na tem, że składki zależne są od ilości zatrudnionych robotników, doprowadza do wzrostu pracy chałupniczej w Polsce, gdyż opłaca się fabrykantowi zwalniać swych robotników i zatrudniać ich jako chałupników. System obowiązujący u nas doprowadza do tego, że fabryki wolą mieć wielki kapitał zakładowy, a mały obrotowy, podczas gdy przeciwnie cała polityka finansowa powinna iść w kierunku przeciwnym.

Wysokie koszta administracji ubezpieczalni usprawiedliwiają stworzenie zastępczych kas ubezpieczeniowych. — Kilka fabryk mogłoby się porozumieć pomiędzy sobą i założyć ubezpieczalnię dla swoich pracowników, naturalnie pod kontrolą państwową. (w)

Na końcu obowiązuje tempo...

Senat uchwali nową konstytucję 26 stycznia 1935 roku?

Warszawa, 19. 12. W kołach politycznych duże wrażenie wywołało zwołanie senackiej komisji konstytucyjnej już na środę po południu. Ponieważ we czwartek Senat ma uchwalić zapowiedź dla Sejmu zmian w projekcie sejmowym konstytucji, rozpoczęcie już we środę szczegółowej dyskusji konstytucyjnej jest swego rodzaju pikanterją polityczną, tem bardziej, że niektóre sfery „sanacyjne" zapewniają, że do 15 stycznia Senat uchwali poprawki dla złożenia ich Sejmowi.

Gdyby to się okazało prawdą, w takim razie nie jest wykluczonem, że Sejm załatwiłby uchwałę konstytucyjną dnia 26 stycznia w rocznicę uchwały poprzedniej, jak o tem nieraz w kołach „sanacyjnych" mówiono. (w)

Dymisja rządu jugosłowiańskiego

Białogród. (Tel. wł.) Po ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Jevtića i ministra rolnictwa Kojića, rząd Uzunovića podał się do dymisji, która została przez regentów przyjęta.

Książę-regent Paweł przyjął przewodniczącego senatu Tomaszića i przewodniczącego skupsztyny Kumanudiego. Gabinet Uzunovića załatwiać ma agendy ministerjalne aż do utworzenia nowego gabinetu.

Paryż. (PAT.) Londyński korespondent „L'Information" donosi, że nowy gabinet ma utworzyć Jevtić, który stosować będzie politykę bardziej liberalną, w szczególności w stosunku do Chorwatów.

Zwycięstwo rządu francuskiego

Paryż. (Tel. wł.). Izba deputowanych odrzuciła 388 głosami przeciw 199 drugi wniosek socjalistów, domagający się upaństwowienia prywatnych fabryk broni. Jak wiadomo w sprawie tego wniosku rząd postawił kwestję zaufania.

Następnie pod wieczór odbyło się głosowanie nad wnioskiem rządowym o przyznanie 800 miljonów dodatkowych kredytów wojskowych. Wniosek został uchwalony dużą większością 460 przeciw 130 głosom.

W dolinie Czeremoszu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Żabie, w grudniu.

Czarująca swym urokiem i świetną gra barw purpury buków ze złotem listowiem brzóz na zielonem tle świerków górska jesień chyli się ku końcowi. W ostatnim akordzie okresowego życia tutejszy świat roślinny oszałamia wprost kolorytem i bogactwem tonów. Krawędzie lasów i zręby ubarwione obficie koralami jarzębiny i bzu czerwonego. Dalej, w głębi ich, już cisza, jakby wszystkie jestestwa leśne zajęte były sporządzaniem dorocznego bilansu zysków i strat w swoim stanie posiadania. Nawet kiedyindziej hałaśliwe i czupurne potoki górskie przywarowały do kamienistego łożyska, leniwiej toczą skąpe wskutek małych opadów swoje wody, niczem nie zdradzając grozy spustoszenia, jakie wyrządzić potrafią podczas powodzi.

Zanim zbliżającej się zimy chłód ostudził jasiennym rumieńcem uśmiechnięty świat, ogorzały od wichrów halnych Hucuł do wiosek w dolinach rzecznych żegnał swój dobytek, by spasł resztki zielonej runi na okalających sadyby ludzkie carynkach (łąkach), ozdobionych jeszcze ostatnim darem lata, skromnym w barwach, ale przepysznym w kształtach dziewięciosiłem.

Opustoszałe połoniny, od kilku tygodni otulone białym welonem obfitego śniegu ścielą wspaniałe szlaki amatorom królewskiego sportu — narciarzom, którzy odniedawna dopiero zaczęli nawiedzać te strony, przodujące bezsprzecznie jakością i widokami. Bo urok zimy wśród wierchów, — morze bieli na skrajach obramowanej szarfą granatowych lasów i skalnemi odkrywkami, — niezmącone niczem i przez nikogo poczucie swobody, — budzą zachwyty, na które brak wyrazu, a znużonej miejskim gwarem duszy dają wymarzone pokrzepienie.

W zalane słońcem mroźne poranki, strojąc brylantami szronem okryte smreki, budzą wspomnienia o dziecinnych baśniach zaklętych światów

Po takiem obcowaniu z majestatem tutejszej przyrody, łatwiej można zrozumieć miejscowych górali, że schną z tęsknoty za domem, powołani do służby wojskowej w nizinne strony i choćby o wyżebranym wracają chlebie do swoich wierchów, gdy zmamieni łatwym zarobkiem, udadzą się czasowo „na doły".

Mimo etnicznych różnic Huculi z szczerą sympatją witają przybysza z innych stron, dzieląc się z nim nieraz ostatkami strawy. Konserwatywni w uczuciach i swoim poglądzie na świat, niełatwo ulegają wywrotowej agitacji hetmanów skrajnego nacjonalizmu ukraińskiego, — chociaż bieda i nędza daje im się we znaki bardziej, aniżeli mieszkańcom nizin. Od czasu bowiem zastoju na rynku drzewnym znacznie ograniczono zrąb i spław drzewa z nieprzejrzanych państwowych i prywatnych lasów w dorzeczu obu Czeremoszów, a Hucuł siłą rzeczy musiał ograniczyć się do wegetacji z plonu nieduży skrawków ziemi.

Rdzewieje mu sprzęt rębaczy i sztywnieją gibkie członki z powodu niedostatku pracy, w której, czyto jako robotnik leśny do ścinania i spuszczania ze stoków jodeł, czy jako sternik do spławiania tratw dzikim Czeremoszem, był niedościgniony. Rzecz ciekawa, że do tych samych zajęć w stronach nizinnych, jak to niedawno wykazał chybiony eksperyment w Obornikach, Hucuł nie nadaje się.

Z brzegów rzek znikły ogromne stosy gromadzonego kiedyś do spławu drzewa (rocznie odchodziło Czeremoszem 60 — 100.000 m. kb.), coraz rzadziej zamykają się na Czeremoszach potężne śluzy, t. zw. hlauzy, do gromadzenia wody pod spław, daraba (tratwa), którą jazda należała do najbardziej emocjonujących podróży, niebawem, po wybudowaniu kolejek leśnych przejdzie do wspomnień. Jedyny użytek, jaki teraz rzeka przedstawia dla tubylca i ostatnie bodaj źródło występku to kłusownictwo wodne. Bo jak długo jeszcze rozmarzony tarłem pstrąg lub głowacica będą śniły przyparte do ścian podwodnych głazów swoje gody, wieczorami i nocą, kryjąc się przed okiem strażników prawa i cudzej własności i nie bacąc na ścietą lodem u brzegów wodę, Hucuł brnie z płonącą żagwią w jednej, a ościami (kij zakończony gwoździami) w drugiej ręce i nadziewa na żelazo żywą rybę na późniejszy użytek

Poza tem przestępczość u Huculów raczej zmalała w ostatniej dobie.

W czasach świetnych zarobków przy drzewie, Hucuł łatwo popadał w nałóg pijaństwa, do czego pokusę stanowiły gęsto przy drogach rozsiadłe żydowskie karczmy. Pijaństwo i żydowska lichwa w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną doprowadziły do tego, że w niektórych liczniejszych osiedlach (Żabie) większość urodzajnej ziemi w dolinach przy drogach wykupili Żydzi, spychając dotychczasowych właścicieli w niedostępne debry i na zbocza gór. Temu to właśnie przypisać należy zdziwienie turysty, że w wędrówkach swoich po tych okolicach z elementem żydowskim stykał się częściej, aniżeli z rdzenną ludnością.

Obecnie, wśród zubożałych mieszkańców nie znajdując dla swej zachłanności dostatecznego żeru, powoli ale systematycznie opuszcza Żyd eksploatowane dotąd strony i osiada w okolicznych miasteczkach i tak już zresztą mocno zażydzonych. W miarę tego odpływu rozwijać się zaczyna rodzimy handel, a różne spółdzielnie ratują Huculą przed wyzyskiem.

Na ziemiach Rzeczypospolitej chyba najbardziej malowniczy i bogaty huculski strój zaczyna, niestety, ulegać też skutkom nietyle mody, ile kryzysu Powoli fabryczne karty wypierają żywe w barwach swojskie samodziały, dotychczasowe skórzane chodaki zastępuje niezgrabny przy stroju huculskim but albo trepy z samochodowej opony.

Nawet codzienna strawa nie ostała się przed wpływem zmienionych czasów. Z powodu wysokiej ceny i transportowych trudności kukurydzy (sprowadzanej przeważnie z Rumunji) sporządzaną z niej mamałygę — podstawowe danie w huculskim jadłospisie — coraz częściej zastępują pszenne albo żytnie kluski, okraszone w obecnej porze olejem. Bo w okresie „Nowinja" (adwent) Hucuł pości jeszcze według średniowiecznych zasad swojej cerkwi i żadnej w tym kierunku nie ulega emancypacji. Milkną też na ten czas wszelkie drumle i fujarki, niekiedy tylko, rankiem lub wieczorem, rozlegnie się gdzieś z pod szczytów przeciągły i smętny głos trembity, zwiastując górom i dolinom zejście lub przybycie na świat nowego ziomka. Huculowi bowiem głos instrumentu tego, chociaż właściwie nie zgrany z harmonją i rytmem tutejszego życia, towarzyszy przez cały okres doczesnej wędrówki.

J. K.

Ziemie wschodnie biją na alarm!

Delegacja bohaterskiego Lwowa w Warszawie

Warszawa, 19. 12. W Warszawie bawiła delegacja Lwowa i Ziem Wschodnich z prez. miasta Drojanowskim na czele, która złożyła min. rolnictwa i min. oświaty memorjał w sprawie zwinięcia wydz. leśnego na politechnice lwowskiej. W przemówieniu do min. Jędrzejewicza p. Drojanowski wskazał, że w ostatnich czasach przeniesiono ze Lwowa kilka instytucyj o dużem znaczeniu kulturalnem i gospodarczem nie tylko dla miasta, ale i dla ziem południowo - wschodnich, co wywołało powszechne przygnębienie i rozgoryczenie wśród ludności zdającej sobie sprawę ze skutków takiej polityki, wyrządzającej nietylko szkody ekonomiczne, ale zmniejszające polski stan posiadania w Małopolsce wschodniej. Min. Jędrzejewicz obiecał sprawę tę zbadać. (w)

Znów 20 tysięcy bezrobotnych więcej

Warszawa. (PAT). Stan bezrobocia na terenie całego państwa, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, wynosił w d. 15 grudnia 369,310 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 19.849 osób.

120 stron motywów wyroku

Warszawa, 19. 12. W sferach prawniczych duże zainteresowanie wywołały opracowane przez sąd motywy głośnego wyroku w sprawie politycznej 57 działaczy komunistycznych białoruskich, skazanych przez sąd okręgowy w Łucku na karę 8 lat więzienia. Motywy tego wyroku są obszerniejsze, aniżeli motywy procesu Centrolewu i zawarte są na przeszło 120 stronach druku. (w.)

Na Kubie wre

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Hawany, że na Kubie w różnych miejscach rzucono około 30 bomb, które wyrządziły duże szkody materjalne. Kilkanaście osób jest rannych.

Z CHWILI

Zdawałoby się, że zadaniem „sanacyjnej" organizacji, która nazywa się Związek Nauczycielstwa Polskiego, powinna być troska o usunięcie analfabetyzmu, troska o to by nie było w Polsce dzieci, dla których brak polskiej szkoły. Tymczasem z „Przewodnika Pracy Społecznej", organu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego, dowiadujemy się, że Związek ma inne troski. A mianowicie w artykule, omawiającym zadania tego Związku w dziedzinie pracy oświatowej doby obecnej, znajdujemy twierdzenie, że „praca oświatowa w służbie idei przebudowy gospodarczej Polski winna przygotować jednostkę i społeczeństwo do współdziałania z państwem w walce z klerem".

Gdy przyjdą wybory, będzie „sanacja" hasła katolickie obnosiła na transparentach, będzie się nawet powoływała na zdanie któregoś z biskupów byleby w masy wmówić, że się stoi wyraźnie na gruncie katolickim: ale w długoletnich okresach między wyborami robi się konsekwentną robotę przeciw „klerowi", czytaj: przeciw Kościołowi Katolickiemu.

Na nieszczęście „sanacji" — opinja publiczna bardzo dobrze się w tem orjentuje.

*

„Sanacja", której skandale moralne ciągną się w nieskończoność ażeby odwrócić od nich uwagę, obrzuca w dalszym ciągu błotem obóz narodowy z powodu nadużyć pieniężnych, popełnionych w Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych przez należącego do „sanacyjnych" organizacyj p. Tadeusza Piotrowskiego. Logika nadzwyczajna.

Na tem jednak nie koniec: zbrodnią jest to, że kilku członków zarządu Związku większą część powstałej stąd straty pokryło własnemi pieniędzmi, a resztę pokryć zamierzają; gdyby nie pokryli i reszty pokryć nie zamierzali, wówczas byliby widocznie — „w porządku", a Towarzystwa Przemysłowe w raju. Moralność na opak, byleby opinja publiczna przez chwilę odwrócona była od dużych, wielkich i jeszcze większych sprawek bardzo nieraz „dostojnych" „sanatorów".

Jeżeli zaś chodzi o ówczesnego „bohatera kasowego" Związku p. Tad. Piotrowskiego, to — nie przesądzając wyników śledztwa i niezależnie od tego, że był on działaczem „sanacyjnym", czy też byłby „endekiem", — ma się wrażenie, że „dojrzał" on już obficie do należytej „nagrody".

Płk. Maruszewski wojewodą poznańskim?

Warszawa, 19. 12. Obiegają pogłoski, że wojewodą poznańskim, w miejsce powołanego na wiceministra rolnictwa p. Raczyńskiego, ma być mianowany obecny wojewoda tarnopolski płk. Maruszewski. (w.)

Za otrucie męża

Londyn. (PAT). Po raz pierwszy od wielu lat sąd wydał wyrok śmierci na kobietę, 42-letnią Ethel Major za otrucie męża strychniną. Wyrok będzie wykonany w środę.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

41)

Maciek pozostał sam, ale nie na długo. Gdy tylko zamknęły się drzwi „gabinetu dyrekcji", Beszeko podbiegł do niego, przedstawił się, pochwycił oburącz prawicę Maćka i przycisnął ją do swej piersi na długie minuty; ten oryginalny sposób witania się, przez niego wynaleziony, zaczął się już przyjmować w całej branży filmowej

— Pan chce grać w filmie, kochany panie?

— Ktoby nie chciał, — odburknął gajowy, stropiony gwałtowną serdecznością nieznajomego mu człowieka.

— Święte słowa! Wszyscyby chcieli, ale nie wszyscy posiadają choćby minimum potrzebnych do filmu warunków. Pan naprzykład...

— Podobno jestem fotoo... jak się to mówi.

— Fotogeniczny. Nie wiem, nie wiem. Za to wiem, — tu przysunął usta do Maćkowego ucha, — że pan jest... — Beszako urwał wpół zdania i zmarszczył brwi, bowiem w tym momencie z klatki schodowej wszedł do przedsionka atelier reżyser Kardanik.

Kardanik był niegdyś uczniem reżysera Odorono i już po roku samodzielności prześcignął swego mistrza o sześć długości. (Tylko w dziedzinie patrjotyczno-artystycznego erotyzmu pozostał Odorono niedościgniony po wszystkie czasy. Kardanik wyspecjalizował się w realizowaniu filmów przedwojenno-rosyjskich, które do podwójnie solonych łez wzruszają zawsze starszą generację warszawskich dozorców kamienic, dorożkarzy i posłańców, pamiętających jeszcze złote czasy szerokich zabaw carskich oficerów. Poza tem był szczęśliwym odkrywcą nowych gwiazd filmowych płci brzydkiej, a z upodobań najgroźniejszym rywalem panów Beszeki i Wachsera.

— Witam kochanego kolegę, witam najserdeczniej.

— Nawzajem, zgrzytnął Beszeko, dodał w myśli „obyś doznał tego, czego mnie życzysz", poczem zgrabnie szepnął Maćkowi na ucho: — Strzeż się pan tego typa! — I znów głośno: — Cieszę się bardzo, że kolegę widzę.

— Tak samo się cieszę, tak samo! — Kardanik podszedł bliżej i stanął, jak wryty. — Clark Gable, czy jego sobowtór?!

r— A rzeczywiście! — Beszeko dopiero teraz zauważył to nadzwyczajne podobieństwo. — Wykapany Gable, wy-ka-pa-ny!

— Ja to pierwszy spostrzegłem, ja!

— O, nie, — wtrącił Maciek, — nie pan, ale pani Nelly Ricci.

— Ona? — Kardanik pochylił się ku gajowemu, zniżył głos: — Strzeż się pan tej lichej wampirzycy! I nie tylko jej! — Ujął Maćka pod ramię, wobec czego Beszeko ujął go natychmiast pod drugie.

— Może chce pan zobaczyć studio przy pracy?

— Może chce pan — Kardanik już licytował rywala, — żeby go sfotografować na pamiątkę?

— A może tak sfilmować, co?

— Eeee, to pewnie drogo kosztuje

— Wolne żarty, drogi panie; Jeżeli Ja pana zapraszam, to oczywiście nie będzie to pana kosztowało ani grosza!

— Cała przyjemność po naszej stronie.

Gdy w dziesięć minut później Nelly weszła do przedsionka z nachmurzonym Światopełkiem, wydała okrzyk zdumienia; Maćka tu nie było, zniknął.

— Poszedł sobie, — triumfował Schluss-Koniecpolski: — dobrze zrobił kmictek. Co nam po debjutancie? Tylko kłopot i...

Lecz Nelly, jakoby tknięta przeczuciem, podeszła już do portjery, odchyliła jej skraj leciuteńko, zajrzała do studjo i na migi zaczęła przyzywać do siebie Światopełka. Podbiegł, zajrzał, zbaraniał. Ów kmiotek, jak go nazwał, stał w powodzi oślepiającego światła jupiterów, stał przed objektywem!

— Robią z nim próbne zdjęcia, widzi pan? — syknęła Nelly. — Zaangażują go! Zdmuchną go panu z przed nosa! O, skoro tam są tacy kombinatorzy jak Beszeko i Kardanik, to Maciek...

— Wara! — Światopełk Schluss-Koniecpolski ryknął, jak lew raniony w pachwinę i szybko odskoczył od portjery — Niech go pani natychmiast stamtąd wywabi i przywiezie do mojego mieszkania, ale, tak, żeby nawet on nic nie zmiarkował... Ja tymczasem przygotuję kontrakt do podpisu

„Ideowość" kilku posłów „sanacyjnych"

Wydanie posła Lasoty za przemówienie — Poseł Sacha i — szpiegostwo!

Warszawa, 19. 12. Sejmowa komisja regulaminowa rozpatrywała żądania sądów o wydanie kilku posłów. Poseł Tadeusz Wojciechowski z BB jest oskarżony o to, że wspólnie z podkom Dąbrowskim i Leliwą Kanią werbował kandydatów na funkcjonarjuszów więziennych oraz pośredniczył i pobierał łapówki. Stan faktyczny w stosunku do Dąbrowskiego i Leliwy został udowodniony w prawomocnych wyrokach sądowych.

Poseł Edward Tadeusz Gąsior z BB. jest oskarżony przez prokuratora, że jako prezes okręgowej kasy im. Staszica w Łucku pokrył rachunek Klemensa Piały na sumę około 13.000 zł wekslami wystawionemi przez Wołyńskie Tow. Rolnicze, wiedząc, że towarzystwo to jest niewypłacalne. Obu posłów postanowiono wydać.

Wydano również posła Fidelusa, z „sanacyjnej" grupy Michałkiewicza, za cały rejestr przestępstw pospolitych, a uwagę powszechną komisji zwracał fakt, że według wykazu prokuratora Fidelus zdołał zaciągnąć pożyczki od najrozmaitszych osób na 3 000 dolarów i blisko 13 000 zł, spłaciwszy z tego razem w przeciągu dwóch lat 1.300 zł i sprzedawszy swój majątek własnej żonie. Do rejestru tych przestępstw należy zapisać przywłaszczenie maszyny do pisania, a także doręczonej mu do złożenia za b. więźnia brzeskiego dr. Putka kaucji sądowej w wysokości 5000 zł, z której po trzech dniach nie mógł już oddać 2.200 zł.

W dyskusji pos. Babski (Lud.) podkreślił, że takiej to ideologji należy przypisać wystąpienie posła Fidelusa z „Klubu Ludowego" i przysięgę na wierność ideologji „państwowej".

Poza tem komisja postanowiła wydać posła Lasotę z Kl. Nar. za przemówienie, w którem krytykował projekt nowej konstytucji oraz zarzucił rządowi m. in., że idzie na rękę Żydom, że rozbudowuje przemysł państwowy, powiększając w ten sposób deficyt państwowy nie dla zmniejszenia bezrobocia, ale dla dostarczenia różnym „sanatorom" dobrych posad z płacą, sięgającą do 80.000 zł rocznie.

Postanowiono wydać sądowi również posła Sachę z Kl. Nar., oskarżonego z art. 1 dekr. Prezydenta o walce ze szpiegostwem. Sprawa przedstawia się następująco: W czasie rewizji u p. Rychlewskiego, obecnego prezesa Z. M. N. w Toruniu, znaleziono pod łóżkiem odpis rozkazu, wydanego przez min. spraw wojsk., a omawiającego w sposób dosadny braki w wojskach łączności. Dokument ten szeroko podawano sobie do wiadomości. Rychlewski podał pierwotnie, że otrzymał dokument ten od posła Sachy, a następnie od red. Madejskiego. Sąd apelacyjny w Toruniu Madejskiego i Rychlewskiego uniewinnił. Na wniosek prokuratora wyrok został uchylony przez Sąd Najwyższy, a sprawa wróciła ponownie do sądu apelacyjnego. Urząd prokuratorski wyda. wniosek o wydanie posła Sachy.

Poseł Stypułkowski (Kl. Nar.) wniósł o zarządzenie tajnych obrad i o odczytanie tajnego dokumentu, z powodu którego poseł Sacha pociągnięty został do odpowiedzialności. W dyskusji szereg posłów wskazywało, że elementarnym obowiązkiem wobec posła, którego chce się wydać z art. 1 dekr. o szpiegostwie jest zapoznanie się z tem, co mu się zarzuca, mimo to większość „sanacyjna" postanowiła wydać posła Sachę. Zgodnie z propozycją posłów Klubu Narodowego, komisja postanowiła wydać posła Sachę z powodu skargi prywatnej red. Kuma, któremu pos. Sacha zarzucał, że jest agentem II oddziału. (w)

Tajemnicze morderstwo w Owińskach

W parku w majętności w Owińskach znaleziono wczoraj zwłoki dziewczyny z śladami gwałtownej śmierci. Jak się okazało, zmarła padła ofiarą morderstwa. Jest to bezrobotna Marja Dźwiernikówna z Owińsk, która mieszkała tam u swych rodziców.

Na miejscu zbrodni bawiła komisja sądowo-lekarska i przeprowadziła termin lokalny. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu. (kl.)

Jutro koncert symfoniczny

Na jutrzejszym koncercie symfonicznym wystąpi jako solistka młoda, fenomenalna duńska pianistka France Ellegaard i odegra Mozarta koncert d-moll, oraz Liszta „Fantazję węgierską". Wielki sukces, jaki świetna ta pianistka odniosła na czterech recitalach oraz koncercie Filharmonji w Warszawie głośnym jest i u nas, to też wszyscy melomani gry fortepianowej oczekują jutrzejszego występu France Ellegaard z największem zaciekawieniem.

W części orkiestrowej usłyszymy nowość, dotąd w Poznaniu nie wykonywaną, a mianowicie słynne „Bolero" M. Ravela, grywane pod najsłynniejszymi dyrygentami. „Bolero" usłyszymy w interpretacji dyr. dr Zygmunta Latoszewskiego, jak również Mendelssohna „III Symonję" oraz uwerturę „Hebrydy".

Całe miasto mówi o premjerze filmu „MŁODY LAS"

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie specjalny pokaz nowego filmu polskiego p. t. **„MŁODY LAS"**. Przyjęcie, jakie zgotowano filmowi, było entuzjastyczne. Jednogłośnie zaopinjowano, że **„MŁODY LAS"** jest czołowem arcydziełem polskiej kinematografji, wnoszącem ze sobą nowe, dotąd niespotykane wartości. **„Nareszcie zerwaliśmy z szablonem! Nareszcie pierwszy polski film, który ruszył nowemi, oryginalnemi torami!" — Takie i tym podobne zdania powtarzano z ust do ust po pokazie.**

„MŁODY LAS" — to potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia. Tłem są bohaterskie walki młodzieży polskiej o szkołę polską **w latach 1904-5.** Na tem tle rozwija się piękna i wzruszająca opowieść o miłości Polki-patrjotki i syna szpicla na usługach carskich wychowawców. Nielada atrakcją jest fakt, że w filmie **„MŁODY LAS"** występują najznakomitsi artyści sceny i ekranu polskiego.

Uroczysta Premjera najnowszego arcyfilmu polskiego „MŁODY LAS" odbędzie się już w piątek, dnia 21 grudnia, w kinoteatrze „Słońce".

portj. 1790

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Tajfun". Rezultat wojny rosyjsko-japońskiej na początku bieżącego stulecia był dla Europy niespodzianką. Wydawało się bowiem nie do pomyślenia by mała Japonja mogła pobić wielką i bogatą Rosję. Opinja zainteresowała się przyczynami tego zjawiska. Politycy i publicyści, badając przyczyny tego, stwierdzili wówczas, że Japonja zwyciężyła przedewszystkiem dzięki świetnym zaletom charakteru obywatela japońskiego, jego odwadze, poczuciu odpowiedzialności, niezwykłej solidarności i umiłowaniu dobra ojczyzny, poczuciu karności. Zainteresowanie się Japonja przeniosło się również do literatury: powstało mnóstwo powieści i dramatów, w których bohaterami byli Japończycy, spełniający z patrjotyzmem w Europie różne delikatne misje, wykradający wynalazki europejskie, plany okrętów, łodzi podwodnych, przygotowujący plany podboju Europy (żółte niebezpieczeństwo") itp. Z tej to epoki pochodzi i „Tajfun" — sztuka teatralna, napisana z wyczuciem techniki efektu teatralnego, przyprawiona nieco nieprzem sensacji kryminalnej. „Tajfun" obiegł wszystkie sceny, a przed kilku laty oglądaliśmy go nawet w Poznaniu.

W transpozycji filmowej ręka wytrawnego reżysera uwydatniła i wygrała mocno i doskonale wszystkie najlepsze efekty sztuki. Ponieważ jest to kino — można było pozwolić sobie nawet na podkreślenie pierwiastków sensacji. Stworzono jednem słowem interesujący film. Obsada aktorska filmu — bardzo dobra.

Doktorem Tokeramo, Japończykiem, którego namiętność do białej kobiety porwała z siłą tajfunu, był Inkirzyniew, którego pamiętamy wszyscy z „Burzy nad Azją". W swej kreacji pokazał grę opanowaną i skupioną a jednocześnie pełną silnego wyrazu. Partnerka jego była bardzo poprawna Liana Haid należąca do starszej generacji aktorek niemieckich (rówieśniczka Poli Negri).

Nadprogram — interesujący tygodnik Paramount'u. (Sza.)

Kino „Orzeł" wyświetla film pod tyt. „Chicago". Jest on uczczeniem pamięci dzielnego burmistrza miasta Chicago, Antoniego Jana Czermaka, który dobrze się zapisał w historji miasta, walcząc z korupcją władz i oczyszczając Chicago z panoszących się tam band gangsterskich. — Film przedstawia historję syna biednego czeskiego emigranta, który własną pracą wysunął się na jedno z wybitniejszych stanowisk w Stanach Zjednoczonych, poczynając od dzieciństwa, przez ciężką pracę w kopalni, udział w życiu społecznem i politycznem, aż do bohaterskiej śmierci w zamachu na prezydenta Roosevelta. Film ma dużo mocnych scen. Doskonale przedstawione jest tło lokalne w rozwoju historycznym. Jako drugi film wyświetlany jest sensacyjna groteska pod tyt. „Szukajcie mordercy". (ver.)

Grudzień

19

ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Nemezeusza m.
Czwartek: Teofila m.
Kalendarz słowiański.
Środa: Mścigniewa
Czwartek: Bogumiły
Słońca: wschód 7.59
zachód 15.39
Długość dnia 7 godz. 40 m.
Księżyca: wschód 14.04
zachód 7,00
Faza: 1 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 18,30 Rada miejska w sali ratuszowej;
- o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc", w Domu Król. Jadwigi;
- o 20 Koło Senjorów, w ognisku ulica Podgórna 10;
- o 20 Klub Damskich Fryzjerów, w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Tow. Uczestników Pawst. Wlkp., w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wincentego Seydy o godz. 9.30 ul. Bosa 21. — Śp. Walentyny z Piniewskich Manulewiczowej o godz. 15 ul. Wroniecka 10.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wilhelm Tell". (Premjera).
Teatr Polski: Dziś — „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Teatr Nowy: Dziś — „Człowiek, który nie pije".

Senat francuski pochwala politykę Lavala

Francja dąży do zgody Polski na pakt wschodni

Paryż. (Tel. wł.) Senat obradował we wtorek popołudniu nad budżetem min. spraw zagranicznych. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych, sen. Berenger, zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o wyjaśnienie, jak przedstawia się francuska polityka zagraniczna w odniesieniu do Polski, Sowietów, Małej Ententy i Włoch oraz w sprawie podpisanego protokółu z Sowietami.

W odpowiedzi Laval odczytał obszerną deklarację, poświęconą uchwale Rady Ligi w sprawie Zagłębia Saary i sporu jugosłowiańsko-węgierskiego, rokowaniom z Włochami, w których omawiane są problematy polityki ogólnej, a nietylko dotyczące Francji i Włoch.

Przechodząc do paktu wschodniego, Laval zaznaczył, że rząd francuski jest zdecydowany zapewnić sobie aprobatę Polski. Francja wysłała Polsce wyjaśnienia serdeczne i dokładne. Nie może być żadnej wątpliwości, że Francja uwzględni wszelkie uprawnione życzenia Polski.

Dalej zapowiedział Laval podjęcie rozmów z Niemcami. W końcu odczytał treść protokółu, podpisanego 5 grudnia pomiędzy Francją i Sowietami, do którego przystąpiła już Czechosłowacja.

Senat aprobował politykę Lavala, wypowiadając mu swe uznanie za jego dotychczasowe wysiłki.

Tajny pakt francusko - sowiecki?

Londyn. (Tel. wł.). Londyński „Star" ogłosił wczoraj wiadomość o tajnym pakcie pomiędzy Francją a Z. S. R. R., zawartym rzekomo 22 11. br. przez Litwinowa i Lavala w Genewie. Pakt ten posiadać ma wszelkie cechy sojuszu wojskowego, zawartego na 5 lat, a zwróconego zarówno przeciw Japonji, jak i Niemcom.

Jeden z artykułów tego paktu zawierać ma zobowiązanie Francji do zaopatrzenia Sowietów, w razie napaści ze strony Japonji, w materjał wojenny na sumę do 4 miljonów franków. Na wypadek wojny francusko-niemieckiej Sowiety zobowiązują się zaopatrzyć podobnie Francję.

Kwestja przesłania wojsk z jednego kraju do drugiego miałaby być załatwiona po wyjaśnieniu stanowiska Polski.

„Reuter" stwierdza, że francuskie i sowieckie koła polityczne w Londynie wiadomość powyższą stanowczo dementują.

Londyńska mgła w Berlinie

Berlin. (PAT). Wczoraj przedpołudniem panowała w Berlinie niezwykle silna mgła, jakiej tu nie pamiętają od najdawniejszych czasów. Komunikacja uliczna, zarówno kołowa jak i piesza, była silnie utrudniona. Tramwaje musiały używać reflektorów. W dzielnicy Pankow zderzyły się 2 wozy tramwajowe, przyczem 10 osób odniosło ciężkie rany.

Przepowiednia pogody na środę, 19 bm.: Pogoda pochmurna i mglista z opadami, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Nieco chłodniej. Na wschodzie lekki mróz, pozatem temperatura parę stopni powyżej zera. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

TEATRY

Z Teatr Wielkiego

Dziś, w środę wielka uroczysta premjera opery G. Rossini'ego „Wilhelm Tell" w przekładzie polskim Stanisława Roy'a. — Premjera ta zbiega się z uczczeniem 25-lecia pracy artystycznej zasłużonego kapelmistrza p. Stefana Barańskiego który dyrygować będzie orkiestrą na dzisiejszem przedstawieniu. Wyreżyserowała piękną operę, jak zawsze starannie p. Janowska-Kopczyńska wspaniale dekoracje stworzył p. Zygmunt Szpinger, balet układu baletmistrza p. Maksymiljana Statkiewicza. — Przedstawienie środowe uświetni najlepsza obsada śpiewacza z p. Aleksandrem Karpackim w roli tytułowej tak, że premjera „Wilhelma Tella" stanie się pamiętnem wydarzeniem bieżącego sezonu.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro ostatnie dwa popularne przedstawienia po cenach zniżonych. Dziś odegrana będzie krotochwila St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru". Jutro arcywesoła komedja „O 5 minut zapóźno". W piątek z powodu próby generalnej „Kwiecistej drogi" przedstawienia nie będzie. W sobotę premjera głośnej nowości, która zdobyła już wielkie powodzenie na wszystkich scenach europejskich — Walentego Katajewa „Kwiecista droga". Komedja ta otrzymała w naszym teatrze pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Czarneckiej, Chanieckiej, Koreckiej, Korejówny, Małynicz, Niedziałkowskiej, Zasadzianki, Boelkego, Baryki, Kierczyńskiego, Szuberta, Tylczyńskiego.

Z Teatru Nowego

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni najweselsza komedja sezonu „Człowiek, który nie pije". W czwartek teatr nieczynny z powodu próby generalnej. W piątek premjera sztuki A. Birabeau „Statyści życia". Dzięki świetnym walorom scenicznym, przezabawnym sytuacjom i pysznie podchwyconym typom wyborna ta komedja stanie się z pewnością jedną z największych atrakcyj Poznania. W głównej roli męskiej Roman Niewiarowicz, rolę czarującej kokotki paryskiej Manon Watteau, prawdziwego dziecka paryskiej ulicy, odtworzy Hanka Brohocka-Rozwadowska. Dalsza obsadę stanowią pp. Żbikowska, Drohocka, Brylińska, Nowacki, Przebiński, Fiszer, Gliński, Laurentowski i inni.

Zjawisko zorzy polarnej na Kaszubach

Grzmoty i błyskawice w grudniu

Wielka Wieś - Hallerowo. (PAT). Ostatniej nocy zaobserwowano nad północną częścią Kaszub zjawisko silnych wyładowań atmosferycznych, a następnie głuche grzmoty. W drugiej połowie grudnia błyskawice i grzmoty w tej części Polski zanotować należy jako zjawisko niezwykłe, niepamiętne od lat. Zaznaczyć trzeba, że przed 2 miesiącami zaobserwowano w tej części Kaszub zjawisko zorzy polarnej.

Jubileusz w Operze

Kapelmistrz S. Barański święci 25-lecie pracy

Dzisiejsza premjera świetnej opery Rossiniego „Wilhelm Tell" w Teatrze Wielkim będzie miała specjalnie uroczysty charakter. Kapelmistrz, dyrygujący tą premjerą, p. Stefan Barański, obchodzi dziś dwudziestopięciolecie pracy przy dyrygenckim pulpicie. Będą więc kwiaty, fraki, mowy i wieńce. Bo jubilat cieszy się dużą sympatją w gronie artystów operowych i ma dobrą sławę wśród publiczności poznańskiej.

Zbliżające się uroczystości jubileuszowe nie przeszkadają zupełnie p. Barańskiemu w normalnej, bardzo sumiennej i skrupulatnej pracy.

Próba za parę minut się skończy — dowiedziałem się w kancelarji Teatru Wielkiego, gdy przyszedłem tam, aby spisać z jubilatem jego curriculum vitae.

Ale te kilka minut przeciągnęło się do pół godziny, bo kapelmistrz zarządzał ciągle nowe powtórki, poprawiał, zawracał i wygładzał.

Wreszcie znaleźliśmy się w jakiejś opustoszałej garderobie, idealnie spokojnym kącie do prowadzenia rozmowy.

Szczupła, pociągła, nerwowa twarz, zmęczone oczy.

— Szczegóły biograficzne? Urodziłem się we Lwowie w roku tysiąc osiemset i tak dalej.

— Przepraszam, w którym?

— Słowem mam lat ...dzieści.

— Ile?!

— Mniejsza z tem! Ręczę panu, że czuję się o wiele młodziej, niż moja metryka. Sztuka odmładza. Rzućmy więc zasłonę na moje dzieciństwo, gdyż nie byłem „cudownem" dzieckiem. Dopiero mając lat szesnaście spróbowałem po raz pierwszy swych zdolności muzycznych. Skomponowałem wtedy kantatę na cześć Słowackiego. Została ona wykonana przez kolegów pod moją batutą na wieczorze ku czci trzech wieszczów. To był mój debiut muzyczny.

— Studja muzyczne odbywałem w lwowskiem konserwatorjum pod kierownictwem dyr. M. Soltysa i prof. Niewiadomskiego. Po maturze zapisałem się na uniwersytet na wydział... matematyczny. Pan zapewne wie, że matematyka i muzyka mają z sobą wiele wspólnego: początkowe M i końcówkę „yka". Otóż przedpołudnia spędzałem w pracowniach uniwersyteckich, parałem się z ujemną i dodatnią nieskończonością, wyczyniałem fizyczne eksperymenty, odkrywałem pierwiastki chemiczne, a wieczorami akompanjowałem, odbywałem lekcje z młodymi śpiewakami, przygotowując się w ten sposób do karjery muzycznej. Jedno drugiemu nie przeszkadzało, bo w seminarjum matematycznem zdobyłem nagrodę za postępy, a po ukończeniu studjów wykładałem nawet matematykę przez rok w gimnazjum. W końcu jednak miłość do sztuki zwyciężyła inklinacje naukowe. W roku 1908 zostałem zaangażowany jako korepetytor do Teatru Miejskiego we Lwowie pod dyrekcją Hellera. Przez cały rok uczyłem solistów i chóry. W lipcu 1909 roku zadebiutowałem jako dyrygent w „Madame Butterfly" Pucciniego w czasie gościny opery lwowskiej w Krakowie. Po spędzeniu jeszcze jednego roku we Lwowie zaangażowałem się do Volksoper w Wiedniu, jako korepetytor i tu przeszedłem studja kapelmistrzowskie pod kierunkiem dyr. Zemlickyego. W roku 1911 znalazłem się w Poznaniu i spędziłem tu aż cztery sezony, występując w Teatrze Polskim pod dyrekcją Lelewicza i Szczurkiewicza. Właściwie więc Poznań był miastem, w którym rozwinąłem na dobre swą pracę dyrygenta.

— W czasie wakacyj letnich w roku 1914 wyjechałem do Warszawy, na sezonowe engagement w Teatrze Nowoczesnym. Tutaj zastała mnie wojna. Nie mogłem wrócić do Poznania. Zaangażowałem się do opery warszawskiej i tu spędziłem cały okres wojenny. Dopiero w roku 1918 wróciłem do rodzinnego Lwowa i trafiłem akurat na zawieruchę ukraińską. Wbrew przysłowiu „inter arma silent musae" graliśmy bez przerwy, mimo przetrzebienia personelu teatralnego, mimo strzelaniny na ulicach. Pewnego razu, pół godziny przed spektaklem, zbłąkany granat ukraiński wpadł oknem do teatru, zsunął się po dekoracji i upadł na scenę, na szczęście nie eksplodując. Lata 1919—1923 spędziłem w Krakowie, jako dyrygent opery i operetki w Teatrze Miejskim. Po zwinięciu działu muzycznego w teatrze, objąłem stanowisko nowo założonego Towarzystwa Oratoryjnego, które prowadziłem przez dziesięć lat. Zaangażowany w latach 1926—31 do opery w Katowicach, nie porzuciłem tego stanowiska dojeżdżając stale do Krakowa. W ubiegłym roku zaangażował mnie dyr. Latoszewski do Poznania, no, i tutaj zastaje mnie przy pracy jubileusz.

— To wszystko, co mogę panu o sobie powiedzieć. Chyba dodam jeszcze, że mam w repertuarze 35 oper, kilkanaście operetek klasycznych i z 20 oratorjów, nie licząc repertuaru koncertowego.

Myślę, że to wystarczy i od siebie nie potrzebuję nic dodawać. Obfity plon pracy zyskał świetnemu kapelmistrzowi należyte uznanie, więc bez reklamy jubileusz wypadnie okazale. (t. krasz.)

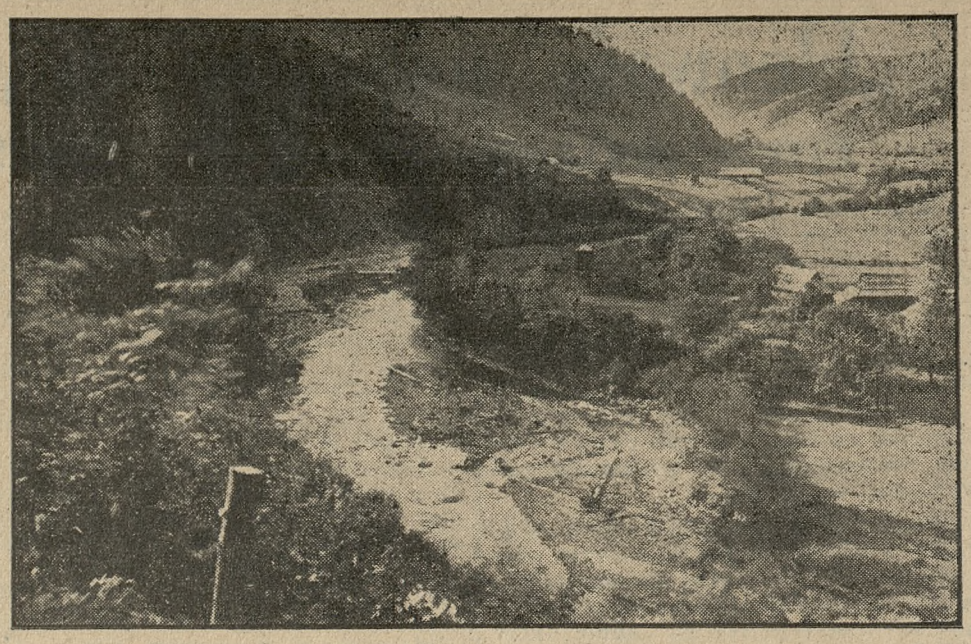

Dolina B. Czeremoszu. — (Do korespondencji na str. 2-giej).

XIV Jarmark wełny

w Poznaniu

XIV Jarmark Wełny w Poznaniu odbył się we wtorek, dnia 18 bm. Na jarmark ten nadesłali hodowcy 79 partyj ogólnej wagi 51 412 kg. Na poszczególne województwa przypada z tego: na poznańskie 31 partyj, wagi 25.547,5 kg, na pomorskie 34 partyj, wagi 18.623 kg. Mniejsze ilości nadesłały województwa: warszawskie (3.345 kg), kieleckie (1.949 kg), lubelskie (914,5 kg), łódzkie (818 kg), wołyńskie (199 kg) i tarnopolskie (16 kg). Sprzedano z tego: z województwa poznańskiego 28 partyj za 58.519 zł, z pomorskiego 34 partyj za 51.914 zł, z warszawskiego 4 partje za 8 868 zł, z kieleckiego 3 partje za 5.588 zł, z lubelskiego 3 partje za 2.770 zł, z łódzkiego 2 partje za 2.057 zł, z wołyńskiego 1 partję za 606 zł, z tarnopolskiego 1 partję za 88 zł.

Ogółem więc sprzedano 76 partyj o łącznej wadze 47.686,5 kg za łączną sumę 130.430 zł. Przeciętna cena wynosi 2,73 zł za 1 kg. Pozatem nadesłali handlarze 41 partyj wagi ogólnej 13.652,5 kg, z tego sprzedano 12 partyj wagi 3 532,5 kg za 9.529 zł. Przeciętna cena za wełnę handlową 2,69 zł za 1 kg.

Za poszczególne gatunki płacono przeciętnie: 2 A po 2.60 zł, 1 A, wyrośnięta po 2.80 zł, 1 A krótka po 2.60 zł, B wyrośnięta 3,25 zł, B krótka 2,50 zł, CD 3 zł.

Bezsenność wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego.

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa" zawierające Kwiat Męki Pańskiej (Passiflora) łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histerje) i sprowadzają krzepiący sen.

ZIOŁA ze znak. ochr. „PASIVEROSA" do nabycia w aptekach i drogerjach. nr 11 186

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Potrzebny

samodzielny dekorator

Wyczerpujące oferty wraz z fotografją i podaniem swych wymagań upraszamy

dg 4582 Bracia Gumińscy, Starogard.

WINA

Węgierskie Francuskie.

Rosyjskie i Południowe

wszelkiego rodzaju

Czyste-Smaczne-Treściwe

w cenie bardzo przystępne

M. Rotnicki

Fr. Ratajczaka 36.

dg 4519

Karol Jankowski i Syn

Fabryka Sukna — Bielsko

SPRZEDAŻ DETALICZNA

Poznań, Plac Wolności 17 (obok Grandki)

Materjały męskie, damskie i wojskowe.

dr 485415

Na święta i karnawał

Polskie koniaki - Winiaki - Wypalanki

B. KASPROWICZA z Gniezna

Probiernia i Sprzedaż Butelkowa w Poznaniu

ul. Bron. Pierackiego 10, telefon 24-27.

nr 11 96

Ubranie

męskie nowe, obrus ręczna praca, na szarem płótnie owalny tanio. Pocztowa 1. Rakowska, skład. zdg 38 492

Narzeczonemu

podarek gwiazdkowy miły to zegarek ręczny ceny od 15 do 100 zł. Chwilkowski, św. Marcin 40 dg 4 451

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. Adres stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

6. OŻENKI

Kawaler

35 wysoki wykształcony, zapozna matrymonjalnie panią, która dopomoże uzyskania pracy, egzystencji. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 550

Wdowiec

w starszym wieku szuka żony, panny w starszym wieku 40—48 lat z małym mająteczkiem 2 000 do 3.000. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 519

7. SPRZEDAŻE

Futra

damskie, męskie oraz wszelkie skórki w wielkim wyborze. Najtańsze źródło zakupu. Przyjmuje wszelkie przeróbki według najnowszych modeli fachowo i tanio. Królikiewicz, Podgórna 6. Pr 6425 32.34

Na gwiazdkę

polecam

swetry, kamizelki, pulowery, niedźwiadki, garnitury ślizgawkowe, pończochy, rękawiczki, bieliznę damską, męską, dziecęcą.

Wielki wybór — niskie ceny.

L. Szłapczyński, Poznań,

Stary Rynek 89. dr 4 515

Łyżki

noże, widelce, alpakę, plater — nierdzewne i zwykłe, zastawy, cukiernice, masielnice. Marjan Żuromski, Poznań, Szkolna 7/8. dr 4 509/10

Samochód

Chevrolet 4 cyl. osob. 4 siedz. otwarty sport. karoserja w dobrym stanie. Korzystnie na sprzedaż. Fa Pneumatyk, Poznań Dąbrowskiego 34. zdg 38 365

Frak

pierwszorzędny jak nowy średnia figura tanio sprzedam. Mostowa 4 parter prawo. zdg 38 374

Pisarki

marmurowe z powodu likwidacji wyprzedaje zarząd masy upadł. firmy Marmur. Mech. Fabryka Wyrob. Marmurowych. Wrocławska 15 w podwórzu. zdg 38 367

Kolonjalkę

zaprowadzoną z maglem i mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Kurjer Pozn zdg 38 362

Żyrandol

kryształowy lustro stylowe sprzedam Pocztowa 13 — 3. zdg 38 357

12. DO WYNAJĘCIA

Trzypokojowe

komfortowe, słoneczne I ptr. z meblami odstąpię. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 334

24. NAUKA

Kursy Handlowe Preissa

Skarbowa 11 początek

3 stycznia.

zdg 33 645

Lekcji

niemieckiego oraz konwersacji w każdym zakresie, specjalność zakres handlowy udziela wykształcona Niemka. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 261

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panienka

praktyka biurowa poszukuje posady biuralistki-ekspedjentki. — Oferty Kurjer Poznański zdg 38 172

Poszukuję

posługi lub sztywnego prasowania poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 056

Krawcowa

polecona poszukuje posady po domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 130

Fryzjerka

z wolnem utrzymaniem szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 37 345

Krawcowa

szyje w domu 1.50. Oferty Kurjer Pozn. zdg 38 350

Kierownik

cegielni dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 059

Biegła

stenotypistka polsko - niemiecka poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 295

Panienka

szuka posady na majątek do dzieci zna robótki i cośkolwiek szycie. Oferty Kurjer Poznański zdg 38 140

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik-drogerzysta

rutynowany w dziale technicznym kosmetycznym i fotograficznym, gustowny dekorator i dzielny ekspedjent, dobrej prezentacji zaraz potrzebny. Zgłoszenia z fotografją podaniem wynagrodzenia przy całkowitem utrzymaniu. Mieczysław Śmigielski, Ostrów Wlkp. — Drogerja. ng 14 288

28. ROZRYWKA

Czarowna noc

Szaleństwa miłosne pełnej temperamentu

pięknej blondyneczki.

Kino „Sfinks". zdg 38 352

Co lutro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149